Cena numeru 3 kop. W drodze organizacyjnej 2 kop.

№ 183 Wtorek Warszawa, 25 Września 1906 roku.

ROBOTNIK

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

Marzenia autonomiczne skoncentrowanych „narodowych żywiołów“.

Dopóki burżuazji zdawało się, że przez walkę pokojową, przez nacisk opini społecznej lub w najgorszym razie przez strajk można będzie w prędkim czasie uzyskać ustrój monarchiczno-konstytucyjny, patrzyła ona dość chętnym okiem na bohaterską akcję klasy robotniczej. Kiedy atoli stało się jasnem, że carai na mocnych jeszcze stoi nogach, że proletarjat dąży nie do monarchji konstytucyjnej lecz do republiki demokratycznej, w której urzeczywistnić pragnie cały szereg żądań społeczno-ekonomicznych, klasy posiadające zrozumiały łacno, że zanosi się na długi, przewlekły i dotkliwy dla nich w skutkach swych proces rewolucyjny, i sympatja ich dla „ruchu wolnościowego“ prysła, jak bańka mydlana.

Burżuazja dziś, rzecz prosta, krwi swej przelewać nie lubi i nie mogła poczuć ochoty do podjęcia walki orężnej, natomiast rychło poczuła potrzebę przeszkodzenia „anarchji rewolucyjnej“, która bezpośrednio groziła jej podstawie ekonomicznej. Ponieważ z biegiem rewolucji przepaść między rewolucyjnym proletarjatem a burżuazją wciąż się musiała pogłębiać, i konflikt z rewolucją stawał się dla burżuazji dotkliwszym aniżeli konflikt z samowładztwem, główną robotę swoją polityczną skierowały klasy posiadające na zorganizowanie się do walki z proletarjatem.

Szybki postęp uświadomienia kontrrewolucyjnego i rozrost klasowych organizacji burżuazyjnych następuje zwłaszcza po strajku listopadowym, który dowiódł konieczności dalszych i ostrzejszych form walki.

Główne jądro armii kontrrewolucyjnej N. D. przyciąga i wchłania w siebie coraz to więcej pierwiastków burżuazyjnych i najszersze masy drobnomieszczaństwa, których wytrzymałość ekonomiczua wobec przewlekania się procesu rewolucji, na ciężką została wystawiona próbę.

Jednocześnie z kontrrewolucją polityczną, nieodłączona od niej reakcja ekonomiczna organizuje się w postaci Koła Przemysłowców i Zjazdów Ziemiańskich, Towarzystw do Zwalczania Strajków Służby Rolnej, mniej lub więcej zakonspirowanych karteiów przemysłowych.

Wszelkie ustępstwo na rzecz żądań robotniczych zaczyna być uważane za wykroczenie i odstępstwo w obozie kapitalistycznym.

W całym szeregu wypadków działalność polityczna i ekonomoczna burżuazji kontrrewolucyjnej wzajemnie się uzupełnia: pozbawienie robotników pracy, wywołane nieraz koniecznością ekonomiczna, staje się jednocześnie. Środkiem wyrzucenia z fabryki socjalistów. Prasa kontrrewolucyjna rozpoczyna systematyczną propagandę lokautu!

Wobec groźnego niebezpieczeństwa proletarjackiego różnice programowo-taktyczne reakcyjnych stronnictw burżuazyjnych przestają być dla nich czemś zasadniczem.

Cała kontrrewolucyjna burżuazja bez różnicy odcieni pragnie dziś koncentracji „narodowych“ żywiołów, „koncentracji dla walki z anarchją“, z partjami socjalistycznemi“, „które usiłują doprowadzić do rozprzężenia wszelkich stosunków w kraju, zachwiać samemi podstawami narodowego bytu“ („Dzwon Polski“).“

Połączenie „żywiołów narodowych“ według określenia „Myśli Polskiej“ czy też „pokojowych“ według p. Steckiego, „porozumienie stronnictw“, „ścisły sojusz stronnictw“ — nie jest i nie ma być niczym innem, jak ześrodkowaniem się polskiej kontrrewolucji!

Widząc bezsilność rządu carskiego, rodzime sfery reakcyjne same zamyślają stanąć w obronie zagrożonego porządku i rozprawić się w „odpowiedni sposób“ z rewolucyjnym proletarjatem. W tym celu N. D. żąda przedewszystkiem, by Królestwo Polskie otrzymało autonomię.

W autonomicznej Polsce — mniema główny sztab kontrrewolucji — łatwiej będzie się uporać z niebezpieczeństwem socjalistyczaym. Autonomiczna Polska będzie krajem harmonji klas. Robotnik polski będzie odgrodzony zabezieczony, wycofany z rewolucji. Po uzyskaniu jnż nietylko autonomji, ale tego, co się panom Dmowskim i Donimirskim spodoba uznać za początek, za gwarancję „przyszłej autonomji, każde żywsze drgnienie mas ludowych uznane będzie za grzech przeciwko ojczyźnie. W tych warunkach tem łatwiej będzie wśród zaspokojonego częściowemi ustępstwami społeczeństwa odosobnić niezadowolony proletarjat.

W jaki jednak sposób Polska uzyska autonomję, ten jedyny patentowany środek narodowy przeciwko rewolucji?

W autonomię, „nadaną“, pochodzącą od obecnego centralnego rządu lub uchwaloną w „drodze prawodawczej“, mało kto dziś wierzy nawet zpośród najciemniejszej reakcji.

„Rząd centralny — powiada „Dzwon Polski“, z d. 15-go września — zdaje się w sprawach, ootyczących nas bezpośrednio, na władze miejscowe, a te przeciwne są autonomji.

Naród rosyjski jest za autonomją, ale uznanie autonomji pozostało uchwałą oderwaną. Gdy przechodzi się do konkretnego sformułowania sprawy, chciwe palce instyktownie się zaciskają. Nawet uchwalenie autonomji w Izbie, niezależnie od jej składu, nie będzie łatwe.“

Pomimo tak słabej wiary w autouomię nadaną, reakcja polska gotowa jest przecie skwapliwie z niej skorzystać dla walki z socjalistami, gdyby jakiś szczęśliwszy zbieg okoliczności miał ją jednak urzeczywistnić. Nie tak dawno jeszcze pocieszał nas Goniec Poranny i Wieczorny tym, że Galicja zawdzięcza samorząd dynastji Habsburgów „która w ten sposób oprzeć się chciała na narodzie polskim“, a i do dzisdnia niezupełnie jeszcze straciła reakcja polska nadzieję, że potrzeby walki z rewolucją skłonią obecny rząd do poczynienia burżuazji polskiej „ustępstw autonomicznych“.

Wszelkie zatrącające ten motyw głosy różnych Suworinów i Szarapowów, najgorszych wywłoków dziennikarstwa rosyjskiego, skwapliwie, jak wota, na ołtarzach swych marzeń zawiesza prasa „narodowa“ a znalogowane lokajstwo ugodowe całkiem nanowo roi o ekspedycji przedpokojowej do Petesburga.

Jeśli autonomii nie da ani car ani Duma, to, zdaniem N. D., z konieczności zdobyć musi ją rewolucja. Zadanie autonomii i w tym wypadku pozostaje niezmiennym. Jakikolwiek będzie jej rodowód, czy od cara, Dumy czy ludu ma pochodzić, reakcyjna burżuazja zawsze bęcze w niej widziała przedewszystkim oręż do walki z anarchią „od wewnątrz i z zewnątrz“.

* * *

Atoli autonomia może stać się skutecznym narzędziem w rękach stronnictw kontrrewolucyjnych tylko w tym razie, jeśli potrafią one zorganizować przeciw rewolucji wielkie masy ludowe.

N. D. dokładnie zdaje sobie sprawę z tego faktu i dla tego postanawia „wyzyskiwać jaknajszerzej wszelkie prawa tą lub inną drogą osiągnięte.“

„Stronnictwo, do którego należę“, powiada p. Dmowski“ („Dzwon Polski“ z 7-go września): „od samego początku zajmuje stanowisko zupełnie określone, dające się streścić w niewielu słowach: organizacja jaknajszerszych żywiołów narodowych do walki z „anarchią“, t. j. z socjalizmem.

I w rzeczy samej, niema takiej warstwy społecznej prócz jednej tylko ludności żydowskiej, którejby N. D. nie próbowało przeciągnąć na stronę kontrrewolucji zapomocą kuszącycp obietnic.

W autonomicznej Polsce „Myśl Polska“ (№ № 4, 5, 6) obiecuje nie mniej jak: szlachcie—obronę przed wywłaszczeniem; fabrykantom—ochronę przemysłu krajowego, chłopom zorganizowanie drobnego kredytu przez Bank Włościański, parcelację dóbr skarbowych i donacyjnych, i kooperatywy; drobnomieszczaństwu:—stowarzyszenia pożyczkowo-oszczędnościowe i ochronę rzemiosła, robotnikom skrócenie dnia roboczego, (według możności!) ubezpieczenia mięszane, domy ludowe, związki zawodowe, i udział w zyskach przedsiębiorców (!!) i t. d. i t. d.; całemu społeczeństwu wreszcie—oświatę i dobrobyt.

Opierając się na takiej platformie polityczno-ekonomicznej, N. D. stara się pochwycić w swe ręce wszystkie nici społeczne, zająć wszystkie placówki, zorganizować według planów swych od wewnątrz całe życie społeczeństwa, by przyszły rząd autonomiczny był niejako komitetem wykonawczym stronictwa narodowo-demokratycznego. Kółka rolnicze, mają zapewnić N. D. władzę duchową nad chłopem, Macierz ma oddać w jej ręce oświatę całego narodu, bojówka i sokoli—stanowić jądro „białej gwardji narodowej“!

Patrjotyczno-religijna manifestacja tegoroczna podczas odpustu jasnogórskiego miała na celu zamanifestowanie uczuć religijnych demokracji narodowej, miała dowieść ludowi, że iść powinien tylko za sztandarem N. D., gdyż jest to jedyna partja i katolicka i narodowa.

Po placówce w dumie, organizuje dla siebie N. D. już dziś placówkę w przyszłych instytucjach miejscowego samorządu.

Jednem słowem, niema takiej dziedziny życia społecznego, którą N. D. nie starała by się owładnąć w każdym jej calu.

Mimo, że jądro stałe N. D. stanowi bezwątpienia d r o b n o m i e s z c z a ń s t w o, to jednak energiczna działalność kontrrewolucyjna i siła przejawiona w niej przez tę jedyną prawdziwą organizację“, jaką wyłoniła burżuazja polska, sprawiły, że stała się ona wszystkich warstw tej burżuazji głównym obozem.

Umocniwszy swoje stanowisko, N. D. gotuje się wchłonąć pod pozorami koncentracji i pozostałą resztkę burżuazyjnych żywiołów.

W pierwszym rzędzie, ugoda oddać ma na jej usługi „wpływy swoje“, swoje lokajskie „doświadczenie“ i środki materjalne dla organizowania czynnej kontrrewolucji. Zupełna bezradność, bezsilność i wzrastająca trwoga przed rewolucją, przejawiana przez nieliczną grupkę żywiołów postępowych, pozwalają N. D. żywić nadzieję, że i one prędzej czy później staną się „żywiołami narodowemi.“ N. D. umie wytłomaczyć sobie w sposób należyty lamenty Prawdy nad „anarchją socjalistyczną“ i wyciągnąć z nich należyte konsekwencje.

Lud zbyt jednak dobrze zna N. D., by program jej, pełen sprzeczności i niedomówień, oszukać mógł klasę robotniczą, która przez skórę czuje całą obłudę i kłamliwości „polityki socjalnej“ N. D.

To też N. D. nie łudzi się, „by nawet przy parlamentarnej formie rządów w całem państwie, w autonomicznej Polsce odrazu nastąpiło uspokojenie, ale zdaniem jej można byłoby wtedy zacząć poważną pracę nad wytworzeniem trwałego ładu“. Co ten ład mógłby oznaczać, proletarjat rozumie, aż nazbyt dobrze.

Przez lokauty i wielkie prowokacje, skoncentrowana burżuazja próbowała by zdusić wszelki ruch robotniczy, w ostatecznym razie nie cofając się przed zdławieniem go za pomocą butów chłopskich i pięści drobnomieszczańskich. W powolnym ogniu rewolucji surowy kruszec naszej burżuazji przetapia się stopniowo w jedną wyraźną reakcyjną masę. Masa ta marzy „o zdobyczach autonomicznych“, jako o zdobyczach kontrrewolucji.

W marzeniach swych i rachubach pomija wszakże jedno: układ sił społecznych naszego kraju oraz siły i głębokości nurtu rewolucyjnego.

Olbrzymia, miljonowa masa proletarjatu rolnego już się ocknęła z śpiączki, i żadne praktyki spiknionego obozu reakcyjnego już jej w sztuczny sen nie pogrążą. N. D. powtarza zawsze sakramentalną formułę, iż „podstawą naszego narodu (a ma na myśli podstawę swego kramu partyjnego i podstawę reakcji) jest masa włościańska“. Małorolni nie pójdą za bezczelnemi wyzyskiwaczami, a sprawa reformy rolnej w najbliższej już zapewne przyszłości stanie się ogniową próbą dla szlagońsko-kleszego obozu.

Kontrrewolucyjne rojenia o autonomji nadanej wydać się muszą nieco śmiesznemi wobec tego, że lojalna burżu.

ale nie posiada ani jednego środka, aby przyoblec je w ciało rzeczywistości. Ugodowe fagasy ze „Słowa“ i ich kompanowie z „narodowych“ dzienniczków, wzdychając do wzajemności Stołypinów i Skałłonów, są niezmiennie w położeniu owego dziada, który gadał do obrazu, ale obraz do niego ani razu.

Polityczne usamodzielnienie kraju, odpowiadające dojrzałym, skrystalizowanym potrzebom klasy robotniczej dać nam może tylko zwycięzka rewolucja.

Walcząc w jednym wspólnym szeregu z proletarjatem całego państwa rosyjskiego, uświadamiając szerokie masy ludowe o istotnych celach skoncentrowanych żywiołów narodowych, śmiałym okiem patrzyć w przyszłość.

Niezliczone rzesze ludowe, które rękami własnemi rękami zdobędą dla siebie prawa i ich gwarancje, potrafią również dać należytą odprawę zakusom kontrrewolucji, potrafią je zniszczyć w zarodku.

Sprawozdanie z konferencji dzielnicowych w Warszawie.

2-go Września odbyła się dzielnicowa konferencja Wolska przy udziale 32 towarzyszy. Porządek dzienny następujący:

1) Sprawozdanie kom. dzielnicowego.
2) Sprawy organizacyjne.
3) Referat: Inteligencja a proletarjat.
4) Taktyka.
5) Finanse.
6) Wolne wnioski.

Po wysłuchaniu sprawozdania zwrócono uwagę na niedostateczną ilość kół organizacyjnych.

Wobec tego przy punkcie 2-im po wyczerpującym omówieniu naszych stosunków we wszystkich fabrykach i fachach, postanowiono utworzyć kilkanaście nowych kół organizacyjnych, przyczem zobowiązano Kom. dziel. do wykonania tej uchwały w jak najprędszym czasie.

Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja nad rolą inteligencji w ruchu socjalistycznym, przyczem powzięto następujące uchwały: „Komit. dzielnicy Wolskiej na zebraniu dnia 2-go września, postanawia, aby na wszystkich kołach organizacyjnych i komitetach fabrycznych omawiać klasowe stanowisko proletarjatu inteligientnego i stosunek jego do ruchu robotniczego i socjalistycznego; ostro występować przeciw agitacji Rady Komitetu Zmowy Robotniczej i innych demagogicznych organizacji — jako szkodliwych dla ruchu socjalistycznego“.

Przy punkcie „finanse“ przyjęto wniosek W.K.R., aby wszelkie pokwitowania były ogłaszane jednocześnie ze sprawozdaniem miesięcznem finansów dzielnicy według szematu, dostarczonego przez W.K.R.

W wolnych wnioskach przyjęto wniosek dotyczący kolportażu książek. „Stwierdzając niski stopień uświadomienia socjalistycznego wśród szerszych warstw towarzyszy, Kom. Wolski uznaje za jedną z najważniejszych potrzeb naszej agitacji, jak najszersze propagowanie czytelnictwa; dlatego też konferencja poleca kołom org. i komitetom fabrycznym popierać organizowany przez partję kolportaż, zakładać biblioteczki fabryczne i dzielnicowe, kierować się pod względem doboru książek katalogami opracowanemi przez komisję edukacyjną“.

Sprawy taktyki odłożone były do następnego zebrania tejże konferencji, które odbyło się po dwóch tygodniach, 16 września. Przyjęto wnioski następujące: W sprawie teroru: 1. „Konferencja wypowiedziała się za uzależnieniem teroru masowego od ogólnej sytuacji politycznej i w szczególności od innych objawów walki rewolucyjnej, jak strajki powszechne, ruchy agrarne, wojskowe. 2. W sprawie taktyki przyjęto wniosek następujący: a. „Konferencja nie widzi żadnych powodów do zmiany dotychczasowej rewolucyjnej taktyki względem Dumy, polegającej na zupełnym konsekwentnym bojkotowaniu tej instytucji, jako zgóry pozbawionej wszelkiej siły i wszelkiego znaczenia, łudzącej tylko szerokie masy pozorami konstytucyjnemi. Konferencja wyraża przekonanie, że wejście do Dumy byłoby chwilowym co najmniej osłabieniem walki rewolucyjnej, która jedynie może nas doprowadzić do zwycięstwa Rewolucji, to jest do zwołania w Polsce i w Rosji zgromadzeń ustawodawczych. b) c) Konferencja uważając w zasadzie bojkot poboru za pożądany, wypowiada się jednak przeciw bojkotowi, uważając tę akcję za niewykonalną.

UWAGA: Ostateczną decyzję partji w sprawie Dumy i w sprawie poboru konferencja radzi uzależnić od porozumienia z innemi partjami socjalistycznemi.

Za wnioskiem w sprawie teroru było 18 towarzyszy, przeciw 3-ch. Za wnioskiem w sprawie Dumy było 13 tow. przeciw 8. Za wnioskiem w sprawie poboru było 14 tow. przeciw 6-ciu.

Dnia 9 września 1906 r. odbyła się dzielnicowa konferencja Praska. Wchodził Kom. dzielnicowy, przedstawiciele kół organizacyjnych, (podług nowego regulaminu partji), dwóch członków egzekutywy W.K.R. i trzech gości, ogółem 30 towarzyszy. Porządek dzienny zaproponowany przez komit. dziel. został przyjęty przez wszystkich członków konf. 1) Sprawozdanie z roboty, 2) taktyka partyjna, 3) kwestja bibuły, 4) sprawa broszur, 5) kwestja związków zawodowych, 6) samoobrona, 7) dzielnicowa szkoła agitatorów, 8) podatek partyjny) 9) Wolne wnioski. (Punkt drugi porządku dziennego był przeniesiony na koniec z powodu opóźnienia się referenta)

Sprawozdanie z roboty, dane przez komitety fabryczne dało następujące wiadomości. Komitet dzieln. zbierał się stale co tydzień w ilości 12—15 osób, ekzekutywa kom. dziel. codziennie, komitety fabryczne zbierały się mniej więcej co tydzień. Koła organizacyjne, których mamy 15, raz na tydzień, albo raz na dwa tygodnie w ilości od 20—28 ludzi. Kół wykładowych zbierało się tylko 6, inne nie funkcjonowały z powodu braku wykładowców, zbierały się one 2—3 razy w ilości 40—50 osób. Massówek było 20. Mamy bibliotekę dzielnicową z 200 tomów i biblioteki fabryczne we wszystkich fabrykach z legalnych i nielegalnych książek. Zwołujemy czasem zebrania dyskusyjne. Mamy cztery kółka samokształcenia. Broszur nielegalnych wzięto na naszą dzielnicę za 18 rb. 50 kop. Dochód dzielnicy wynosi za sierpień 164 rb. 21 k. w tej sumie podatek partyjny, zebrany na bloczki 52 rb. 71 k. rozchód 58 rb. 50 k. Do kasy W.K.R. przelano 80 rb. pozostaje w kasie dzielnicowej 25 rb. 71 k. i z przeszłego miesiąca 40 rb. 84 k., więc wszystkiego jest w kasie 66 r. 55 kop.

2) punkt; kwestja bibuły. Towarzysze wypowiedzieli się wszyscy za tem żeby „Rob.“ był dostarczany do dzielnicy zaraz po wyjściu, gdyż teraz przychodzi za późno i żeby był staranniej drukowany.

3) Kwestja broszur. Został przyjęty wniosek jednego z towarzyszy: „Zważywszy, że dotąd niema broszur popularnych, omawiających poszczególne punkty programu minimum, zaś potrzeba ich daje się dotkliwie odczuwać. Konf. dzieln. Praska zwraca się do W. K. R. z żądaniem jaknajrychlejszego zaradzenia temu poważnemu brakowi w literaturze partji.

4) Kwestja związków zawodowych. Przyjęty został wniosek: „Konf. dz. Pr. poleca komitetowi dzielnicowemu wydelegować do komisji organizacyjnej związ-

zków zawodowych towarzysza, któryby w porozumieniu z komisją organizował związki w naszej dzielnicy.

5) Samoobrona. Konspiracyjna.

6) Dzielnicowa szkoła agitatorów. Konferencja zwraca się do kom. dz. z żądaniem utworzenia szkół agitatorskich fabrycznych, oraz centralnej dzielnicowej.

7) Podatek partyjny. Został zatwierdzony jednogłośnie dawniejszy podatek w ilości 20 kop. mies.

8) Taktyka partyjna. Punkt ten został podzielony na 3 części: 1) akcja bojowa, 2) pobór, 3) Duma.

Z przyjętych wniosków, po za konspiracyjnemi, zasługuje uchwała przeciw bojkotowi poboru. Dyskusje o stosunku do przyszłej Dumy odłożono z powodu spóźnionej pory do następnej konferencji.

16 września odbyła się konferencja dzielnicy Jerozolimskiej przy udziale 30 kilku towarzyszy.

Porządek dzienny:

I. Taktyka.
   1. Akcja bojowa.
   2. Pobór.
   3. Pogromy.
   4. Duma.
II. Sprawozdania i organizacje.
III. Wolne wnioski.

Dyskusję w sprawie akcji bojowej poprzedziło sprawozdanie przedstawicieli fabryk o wrażeniu, jakie wywołały w masach ostatnie akty terorystyczne P. P. S. Z wyjątkiem jednego, wszyscy stwierdzili, że te czyny bojowe spotkały się z powszechną aprobatą zarówno członków naszej partji, jak bezpartyjnych, a nawet członków S. D. i N. D. Represje obecne były traktowane przez wszystkich jako ostatni przejaw reakcyjnej polityki rządu, nie zaś jako następstwo krwawej środy. Wpłynęły one wprawdzie ujemnie na ogólny stan roboty partyjnej, nie przyniosły jednak żadnej poważnej szkody. Dyskusja późniejsza obracała się głównie około charakteru obecnej fazy walki rewolucyjnej, przyczym większość mówców podkreślała współzależność akcji terorystycznej i masowego ruchu agitacyjnego. Żadnego wniosku nie przyjęto.

W sprawie poboru, po dłuższej polemice, pomiędzy przeciwnikami bojkotu z powodu jego niewykonalności, a zwolennikami bojkotu, przyjęto ogromną większością wniosek, że należy rzucić rewolucjonizujące hasło, nie stawiania się do wojska.

Z powodu siedleckich wypadków zastanawiano się nad obecną polityką pogromową rządu i rozważano możliwość czynnego wystąpienia zorganizowanego proletarjatu na wypadek wojskowego pogromu w Warszawie. Przyjęto uchwałę, że należy czynnym wystąpieniem odciągnąć gromicielskie siły wojskowe od żydowskiej dzielnicy. Sprawę Dumy cofnięto z porządku dziennego. Wszystkie zaś sprawy organizacyjne przekazano konferencjom działowym. Przed zamknięciem konferencji wybrano na miejsce ustępujących, dwóch nowych członków komitetu dzielnicowego.

16 września odbyła się także konferencja dzielnicy Dolnej. Dotąd W. K. R. piśmiennego sprawozdania z tej konferencji nie otrzymał. Z ważniejszych punktów porządku dziennego zasługuje na uwagę sprawa Dumy. 16 głosami przeciwko 13 wypowiedziano się za dalszym bojkotem wyborów.

Z odbytych w okresie sprawozdawczym konferencji działowych najobfitszą treścią odznacza się konferencja działu ostatniego dzielnicy Dolnej. Porządek dzienny był następujący:

1. Sprawozdanie z konferencji warszawskiej.
2. Spraw. z ostatniego posiedzenia W. K. R.
3. Spraw. z ostatniego posiedzenia kom. dzielnic.
4. Regulamin działu metalowego.
5. Sprawy organizacyjne.
6. Pobór rekruta.
7. Sprawa związków zawodowych.
8. Wolne wnioski.

Po sprawozdaniach i uchwaleniu regulaminu omawiano wyczerpująco sprawę kółek samokształcenia, programu dla ich bibljoteczek i przyjęto wnioski, mające na celu lepsze postawienie tych spraw.

W sprawie poboru toczyła się ożywiona dyskusja pomiędzy przeciwnikami i zwolennikami bojkotu. Wniosku nie przyjęto żadnego. Co do związków postanowiono zwrócić się do komisji organizacyjnej związków, by przyspieszyła wydanie broszury o różnicy między związkami socjalistycznemi a chrześcjańskiemi i by urządziła na ten temat wiece. Postanowiono także prosić komisję o zorganizowanie bezpartyjnego związku pracowników zakładów miejskich (fabr. gazowej, pompy i t. d.)

—oOo

Korespondencje.

—o-0-o

CZĘSTOCHOWA. Fabryka St. Wejnberga i S-ki. W oddziale kołnierzyków papierowych pracowaliśmy tylko przez 4 dni w tygodniu, zaś w oddziale grzebieniarskim, gdzie pracują sami towarzysze żydzi, pracowano przez 6 dni. Otóż oddział grzebieniarski chciał ustąpić na naszą korzyść jeden dzień w tygodniu, lecz warunki techniczne nie pozwoliły na to. Stanęło na tym, że właściciele fabryki musieli zagwarantować robotnicom akordowym 4-ro rublowy zarobek tygodniowy, a robotnicom dniówkowym zapłacić za 5 dni miast 4. Podczas pertraktacji z fabrykantami, socjaliści sjoniści oskarżyli Stanisława Wejnberga o prowokację pogromową w miesiącu styczniu tego roku. Przedstawiciele trzech organizacji stwierdzili rezolucją zupełną bezpodstawność tego oskarżenia.

Strajki.

Szewska fabryka Brochisa. (Pawia). Około 150 robotników otrzymało podwyżkę 20 procent bez strajku, po czterodniowych pertraktacjach zarządu ze Związkiem. Prócz tego kamasznicy otrzymają zapłatę za święta żydowskie. Na związek zebrano 44.74.

Szewska fabryka Baumfleka. Trzydziestu robotników zażądało powiększenia płacy i po trzech dniach strajku otrzymało około 20 proc. podwyżki. Za dwa dni strajku zapłacono. Strajk prowadził Związek. W tej samej fabryce partyjny związek przeprowadził jednodniowy strajk kamaszników. Uzyskano podwyżki około 15 proc.

—o-0-o—

Nowe morderstwa sądu wojennego.

W niedzielę 16-go b. m. ponieśli śmierć męczeńską z rąk oprawców carskich tow.: STANISŁAW BRZEŹNIAK i SZAJA RUDNICKI, skazani na powieszenie przez warszawski sąd wojenny okręgowy.

Towarzysz Brzeźniak był oskarżony o zbrojny napad na sklep monopolowy, towarzysz Rudnicki o zamach na rewirowego.

Cześć poległym bojownikom!